

KS. PROF. DR HAB. STANISŁAW URBAŃSKI
Warszawa

KONCEPCJA ŻYCIA DUCHOWEGO WEDŁUG BŁ. MARCELINY DAROWSKIEJ

Aby zrozumieć koncepcję życia duchowego utworzoną przez bł. Darowską, trzeba odwołać się do podstawowego jej założenia. Uważała, że cała formacja duchowa powinna być oparta na dwóch podwalinach, „podwalinach prawdy o sobie i miłości Boga”¹

Innymi słowy u podstaw formacji życia duchowego według Założycielki Niepokalanek powinna najpierw leżeć owa „prawdziwość”, czyli prawda o sobie. Dlatego proces formacji wewnętrznej każdego chrześcijanina, każdej kobiety powinien rozpoczynać się według doktryny jej „szkoły duchowości” od poznania samego siebie, swojego wnętrza, które ma ukazać istniejące w człowieku niedoskonałości. „Prawda względem siebie daje znajomość swoich wad, swoich niedostatków”² – pisze. I tej introspekcji nadaje decydujące znaczenia w początkowym etapie rozwoju życia duchowego.

1. Introspekcja

Używając języka autorki można powiedzieć, że introspekcja – to odczytanie prawdy o sobie, czyli znajomość własnej „nędzy” i „nicestwa”

Pojęciem „nędza” autorka określa brak tego, co człowiek posiadał przed grzechem pierwotnym i co powinien posiadać, a utracił, gdyż upadek Adama naruszył istniejący w nim Boży porządek. Przyjęcie tomistycznej koncepcji grzechu pierwotnego pozwala rozpatrywać nędzę na dwu płaszczyznach: nadprzyrodzonej i naturalnej. W pierwszym przypadku polega to na utracie łaski uświęcającej i związanych z nią nadprzyrodzonych uzdolnień. Odtąd chrześcijanin nie jest w stanie walczyć skutecznie z pożądliwością, Ponieważ nie posiada już możliwości zwracania się do Boga w sposób odpowiadający

¹ Pedagogika, Jazłowiec 1911, opr. przez s. Gertrudę Skórczewską, s.29
Tamże.

Jego boskiej naturze, nie potrafi o własnych siłach unikać grzechu ani wykonać czynu nadprzyrodzonego.³

Nędzą analizowaną przez m. Marcelinę na płaszczyźnie naturalnej, przyrodzonej, przejawia się natomiast w utracie pierwotnego porządku i harmonii. Władze człowieka - pozbawione siły nadprzyrodzonej, która je wiodła do celu ostatecznego – zbuntowały się przeciw człowiekowi (podobnie jak on zbuntował się przeciw Bogu) i z czasem nad nim zapanowały. Podlegając naciskowi materii, zmysłów i namiętności człowiek utracił władzę nad sobą.⁴

Darowska jednak większy nacisk w swojej nauce kładzie na dezorganizację w naturze człowieka, której następstwem jest brak prawidłowej orientacji ku nadprzyrodzonemu celowi oraz bunt i rozprzężenie w jej władzach. Od chwili popełnienia grzechu przez pierwszego człowieka zwracają się one ku przedmiotom stworzonym, bez koordynacji ze sobą i bez odnoszenia się do celu nadprzyrodzonego.⁵ Nędzą w wymiarze naturalnym oznacza, że chrześcijanin w swym życiu duchowym zastępuje Boga własnym „ja” i podejmuje wszelkie czynności samowolne. Działanie naturalne może on zamienić na nadprzyrodzone jedynie dzięki wytężonej pracy opartej na „nowym stworzeniu” otrzymanym na chrzcie świętym oraz za pomocą koniecznych łask uczynkowych. W przeciwnym wypadku zło powstałe w człowieku po grzechu pierwotnym tworzy znaczną przeszkodę w prawidłowej formacji życia duchowego.⁶

Przyjęcie „nędzy” uświadamia człowiekowi ciągłą zależność od Boga i potrzebę nieustannego zwracania się do Niego oraz szukania w Nim ratunku. W ten sposób człowiek z jednej strony dojdzie do stwierdzenia, że w rozwoju życia nadprzyrodzonego sam z siebie nie może nic uczynić, a z drugiej strony uchroni od zniechęcenia samego siebie, obrzydzenia wobec siebie oraz przed negacją skażonej natury. Dlatego uznanie „nędzy” winno zawierać cel pozytywny formacji, którym jest zwrócenie się człowieka do samego Boga. Wtedy pogarda wobec siebie, choćby wypływała ze stwierdzenia „nędzy”, z jednej strony zrodzi potrzebę upokorzenia, a z drugiej zaś – wewnętrzną radość. To ostatnie uczucie, wypływające z poznania „nędzy” stanowi przygotowanie i jakby „grunt” dla rozwoju świętości.⁷

List do Kajsiewicza 12.IX.1861 Genzano, t.14, s.192; List do Kajsiewicza 16.I.1865, t.18, s.20; List do Kajsiewicza 6.III.1869, t.22, s.53; List do Kajsiewicza 18-30.III.1862 Beretjaty, t.15, s.30; Rekolekcje o różnych drogach 1881 r., t.44, s.37; Rekolekcje na uroczystości zakonne 1881 r., t.40, s.23

S.Urbański, *Formacja życia duchowego w ujęciu głównych przedstawicieli szkoły zmartwychwstańskiej*, Warszawa 1988, s.27

List do P.Semenenki 20.IV.1864, t.17, s.51; List do P. Semenienki 29.VI.1866 Jazlowiec, t.19, s.97; Rekolekcje dla panienek wychodzących z Zakładu, czerwiec 1875, t.46, s.9-82

S.Urbański, *Formacja*, dz. cyt., s.28

Tamże, s.33

Brak świadomości własnej „nędzy” według Darowskiej powoduje rezygnację z jej zwalczania, co z kolei wiedzie do naturalizmu, z którego człowiek nie może się uwolnić o własnych siłach. Nie mając odwagi dokonać w tym kierunku żadnego kroku, ulega on wówczas trwodze, a nawet rozpaczy, która przeradza się w zakłamanie i zwątpienie w możliwość podjęcia pracy wewnętrznej nad sobą.⁸

Natomiast „nicestwem” autorka nazywa całkowitą zależność człowieka od Boga w istnieniu i działaniu. Było ono cechą człowieka przed upadkiem Adama. Terminu „nicestwo” m. Darowska nie sprowadza jedynie do znaczenia negatywnego w formacji duchowej.

Z faktu istnienia „nicestwa” wyprowadza się dla rozwoju życia wewnętrznego pozytywne wnioski.

Po pierwsze: bez Boga chrześcijanin dąży do nicości i śmierci, a ponieważ jego życie jest zależne od Pana, można powiedzieć, że nie żyje (gdyż nie istnieje z samego siebie), ale w każdej chwili otrzymuje dar życia. Zatem nicestwo jest podłożem, na którym przez współdziałanie ze Stwórcą realizuje się nasze uczestnictwo w życiu Bożym.

Po drugie: nicestwo jest podstawą pokory, a było nią również dla samego Chrystusa – człowieka. Połączenie w Jezusie bytu Bożego z nicestwem człowieka stanowi przykład doskonałej pokory i miłości, lekceważenie go natomiast prowadzi do pychy, czyli nieprawdy o sobie, zaślepienia i miłości własnej.⁹

W swych wywodach teologicznych dotyczących „nędzy” i „nicestwa” bł. Darowskiej nie chodzi o szczegółową analizę istoty grzechu pierworodnego, a jedynie o wykazanie jego wpływu na hamowanie przemiany duchowej chrześcijanina. Stąd też zagadnienie „nędzy” nabiera w jej nauce kluczowego znaczenia. Jest ona punktem, od którego uświadomienia sobie powinien rozpocząć się rozwój życia wewnętrznego chrześcijanina. Dlatego autorka w swojej doktrynie duchowości bardzo szczegółowo analizuje działanie „nędzy” w poszczególnych władzach człowieka, starając się wywołać obrzydzenie, nienawiść, pogardę dla zła pozostałego po grzechu Adama. Jednocześnie proponuje środki oczyszczenia władz ze skutków grzechu pierworodnego, aby następnie doprowadzić do harmonii w ich działaniu.

Dokładne poznanie skażenia natury i własnej niemocy – zdaniem m. Marceliny – pozwala człowiekowi pełniej zrozumieć słowa Chrystusa: „beze

⁸ List do Kajsiewicza 3.IV.1865, t.18, s.69; List do P. Semenienki 29.XII-I.1859/1860 Żerdzie, t.13, s.8; List do P.Semenienki 7-8.V.1863, t.16, s.65; por. S.Urbański, Formacja dz. cyt., s.33 List do Kajsiewicza 31.III.1861, t.14, s.73; List do P. Semenienki 19.V.1866 Jazłowiec, t.19, s.78; List do Kajsiewicza 2.XI.1862, t.15, s.100; Listy do P. Semenienki 6.III.1859 Nizza, t.12, s.26; List do P. Semenienki 22.VI. 1864 Jazłowiec, t.17, s.97

Mnie nic uczynić nie możecie” (por. 15,5). Ta prawda zmusza chrześcijanina do szukania pomocy u Boga i podjęcia z Nim współpracy. Powinna prowadzić również do osiągnięcia – jak wyżej zaznaczyłem – cnoty pokory, która ma się opierać na pełnym poznaniu własnej natury, uwzględniającym tak negatywne, jak i pozytywne jej elementy.¹⁰

Tej introspekcji, czyli poznania swego wnętrza i oczyszczenia władz ludzkich z „nędzy” domagała się zarówno od dziewcząt jak i od zakonnice m. Darowska. Uważając, że zadaniem kobiety między innymi jest troska o rozwój duchowy członków rodziny, a zwłaszcza męża, dlatego winna być „czystego ducha” i „silna łaską Bożą”. Wówczas może „przetworzyć” – jak twierdzi – męża i zmienić oblicze religijne rodziny. Oczywiście wykonanie tego zadania wymaga nieraz zapomnienia o sobie, wyrzeczenia, a nawet jak sądzi „bohaterstwa”

2. Prymat miłości

W doktrynie „szkoły duchowości” Darowskiej, jak już zaznaczyłem, drugą „podwaliną” życia wewnętrznego jest miłość Boga. Stąd też często pisze, że celem człowieka jest Bóg i Jego miłość. Dlatego pragnie nauczyć siostry i dziewczęta „kochać Boga dla Niego samego”¹¹ Miłość nie stanowi dla niej abstrakcyjnego pojęcia, lecz akt żywej osoby, rozumiany jako uczestnictwo w miłości Boga ku Niemu samemu i w odniesieniu do drugiego człowieka. Jest ona zarówno fundamentem świętości, jak i „motorem” mobilizującym wysiłki chrześcijanina do zjednoczenia ze Stwórcą. Siła miłości mobilizuje duszę ludzką tak, iż nie będzie przeszkody w dążeniu do umiłowania Boga, której nie mogłaby ona pokonać.¹²

Zdanie św. Jana: „Bóg jest miłością” (1 J 3,16) uczyniła autorka kluczem do zrozumienia istoty jej cnoty i w jej świetle tajemnicy Boga, Jego wewnętrznego życia. W tym stwierdzeniu Janowym widzi relację między Bogiem i człowiekiem, w którym objawia się miłość nadprzyrodzona. Człowiek przychodzi na świat ze stworzoną i umieszczoną przez Boga w swojej osobie potrzebą miłowania w ogóle, a przede wszystkim potrzebą całkowitego oddania się Jemu. Zamknięcie się dla Boga i drugiego człowieka natomiast prowadzi do samolubstwa i miłości swojego nicstwa. Efektem takiego postępowania jest stopniowe unicestwianie się. Ale dzięki darowi nadprzyrodzonej miłości i łaski można używać władz w sposób nadprzyrodzony i akty ich czynić aktami miłości. W ten sposób miłość nadprzyrodzona umożliwia człowiekowi udział w miłości samego Boga. Dlatego chrześcijanin otwiera się na miłość, jaką Bóg

¹⁰ S. Urbański, *Formacja dz. cyt.*, s.236

¹¹ J. Rokoszy, *System wychowawczy Marceliny Darowskiej*, Radom 1928, s.28-29

¹² S. Urbański, *Formacja dz. cyt.*, s.244

miłuje samego siebie, i zdobywa się na wewnętrzny wysiłek koncentrowania na Nim swoich myśli, uczuć i działań. Tak rozumiana miłość Boga kształtuje życie duchowe człowieka, nadając mu pełną wartość nadprzyrodzoną.¹³

Miłość stanowi zdaniem autorki najdoskonalszy środek prowadzący chrześcijanina do zjednoczenia z Bogiem. Pozwala Bogu przebywać w samym centrum ludzkiej osobowości i całkowicie nią zawładnąć. Z drugiej strony człowiek przez miłość znajduje w Bogu swoją pełnię i najwyższe szczęście. Z tej wspólnoty wynikają dla chrześcijanina doniosłe konsekwencje, gdyż Bóg kochający człowieka i obecny w nim, przemienia ludzkie działanie na wzór swego, przebóstwa jakby osobę ludzką, dzięki czemu może ona powiedzieć słowami św. Pawła: żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus” (por. Ga 2,20).¹⁴

Dla autorki jasne jest, że całkowite oddanie się Bogu w miłości będącemu świętością czyni człowieka świętym. Zdaniem m. Darowskiej, powołującej się na naukę Akwinaty, świętość polega na połączeniu się z Bogiem jako ostatecznym celem i kresem ludzkiego poznania i ludzkiej miłości. Ponieważ z szelką osobą – w tym także z Osobą Bożą – można najpełniej związać się poprzez miłość, wobec tego istotą świętości stanowi najwyższe zjednoczenie mistyczne człowieka ze Stwórcą w akcie miłości. Przekreślenie tej wspólnoty przez grzech śmiertelny powoduje utratę nadprzyrodzonego życia, i w ogóle sensu życia.¹⁵

To zjednoczenie mistyczne człowieka z Bogiem stanowi najgłębszą tajemnicę osoby ludzkiej. Uważa, że miłość będąca węzłem tego zjednoczenia może być odczuwana subiektywnie przez człowieka, obiektywnie zaś można ją dostrzec poprzez jej skutki. Sprawia ona, że jedność mistyczna osiągnięta między człowiekiem a Bogiem wytwarza wewnętrzny pokój i szczęście w duszy chrześcijanina, pozbawiając go wszelkiej obawy przed niebezpieczeństwem ze strony czegoś, co byłoby przeszkodą na drodze dążenia do świętości. Jednocześnie usposabia człowieka do pokornego poddania się wszystkim wydarzeniom, upokorzeniom i cierpieniu, które Bóg zsyła wyłącznie dla uświęcenia chrześcijanina.¹⁶

3. Integralność

Koncepcja życia wewnętrznego przedstawiona przez m. Darowską – jak widzimy – podkreśla integralne scalenie czynnika naturalnego i nadprzyrodzonego, z przyznaniem jednak pierwszeństwa w działaniu temu ostatniemu. Łaska

S. Urbański, *Formacja dz. cyt.*, s.244-245

Tamże, s.245

¹³ Tamże.

¹⁶ Tamże, s.109-110

zajmuje w jej nauce również naczelné miejsce. Ale natura ludzka posiada zdolność do przyjmowania nadprzyrodzoneści. Cecha ta ma jednak charakter bierny, gdyż natura w dziedzinie nadprzyrodzonej nic z siebie zdziałać nie może, ponieważ stanowi tylko podłoże dla nadnatury. Jednocześnie natura nie wyklucza czynnika nadprzyrodzonego, może go jednak przyjąć tylko wtedy, gdy Bogu spodoba się obdarzyć ją uczestnictwem w dobrach nadprzyrodzonych. Podczas wchodzenia w sferę życia nadprzyrodzonego osobowość ludzka nie ulega psychicznemu unicestwieniu: przeciwnie – im człowiek jest bogatszy w porządku natury, tym bardziej jest przygotowany na przyjęcie daru nadprzyrodzonego, tym doskonalej może pełnić zadanie podmiotu w stosunku do ingerencji nadprzyrodzonej. Dlatego chrześcijanin może coraz głębiej i silniej zespałać w sobie oba czynniki życia wewnętrznego – naturalny i nadprzyrodzony – w jedną całość, ustanawiając między nimi zupełną harmonię. Harmonijne bowiem współdziałanie obu czynników wyraża prawidłowy rozwój życia duchowego.¹⁷

Prawda o jedności czynnika naturalnego i nadprzyrodzonego w formacji duchowej pozwoliła autorce wypowiedzieć się za łącznością między formacją ascetyczną a mistyczną. Uważa, że prawidłowy rozwój życia wewnętrznego człowieka nie może ograniczyć się tylko do strony ascetycznej, czyli do oczyszczenia skażonej natury. Zgodnie z koncepcją harmonii tych dwóch elementów w kształtowaniu życia wewnętrznego pełna formacja duchowa człowieka ma prowadzić do zjednoczenia mistycznego z Bogiem. Dlatego w oparciu o te założenia Darowska nadała formacji życia wewnętrznego charakter dynamiczny i mistyczny, rozwijający się według tradycyjnych trzech dróg: oczyszczającej, oświecającej i zjednoczenia. Opracowując szczegółowo każdą z dróg, zwłaszcza drogę oczyszczającą, na każdej z nich podkreśla formację od strony negatywnej i pozytywnej chrześcijanina. Do formacji negatywnej – jak już wiemy – zalicza walkę ze skutkami grzechu pierworodnego, z grzechami i wadami, do formacji pozytywnej – kształtowanie człowieka i jego władz poprzez działanie cnót wlaných i darów Ducha Świętego.¹⁸

Dlatego koncepcja życia wewnętrznego uwzględniająca integralność czynnika naturalnego i nadprzyrodzonego przedstawiona przez założycielkę Niepokalanek ma w swojej głównej konstrukcji trójdzielny układ. Zasadnicza jej treść jest ujęta w trzy punkty:

a. Poznanie skażonej natury – introspekcja. O tym mówimy dość obszernie powyżej.

b. Współdziałanie człowieka z łaską Bożą. Gdy o tym pisała Darowska, zagadnienie to uchodziło za nowe i spotykało się z niedowierzaniem,

¹⁷ S. Urbański, *Formacja* dz. cyt., s.224-225

¹⁸ Tamże, s.225-227

ponieważ w kształtowaniu życia wewnętrznego kładziono nacisk na formację ascetyczną, na wyłączny wysiłek samego człowieka. Tymczasem według m. Marceliny celem bezpośrednim wychowania chrześcijańskiego jest współdziałanie z łaską Bożą nad urobieniem człowieka na prawdziwego i doskonałego chrześcijanina. Dlatego prawda o współdziałaniu z Bogiem stanowi jedno z centralnych zagadnień doktryny „szkoły duchowości” autorki. Dokonując rozróżnienia za ks. P. Semenenką między oddziaływaniem łaski na naturę i na osobę ludzką m. Marcelina stworzyła personalistyczną interpretację współdziałania, w której łaska jest osobowym działaniem Boga, a czynnik naturalny czynnością osoby ludzkiej.¹⁹ O tym będziemy szerzej mówić przy personalizmie jako następnym elemencie doktryny „szkoły duchowości”

Prawidłowe współdziałanie w Bogiem urzeczywistnia się dzięki łasce Bożej. Ona pierwsza działa podczas każdego aktu ludzkiego i dopiero dzięki jej inspiracji człowiek jest pobudzony do współdziałania, tj. do przyjęcia tego działania łaski za swoje. Posługujemy się tym samym darem łaski, który działa dalej, lecz już wspólnie z chrześcijaninem, o ile osoba podejmuje wezwanie do współpracy.²⁰

Personalistyczna interpretacja współdziałania i przyznania pierwszeństwa Bogu nie odrzuca czynności własnej człowieka. Aktywność własna jest potrzebna przed podjęciem współpracy z łaską, dlatego m. Marcelina tak wiele uwagi poświęca introspekcji i oczyszczeniu ze skutków grzechu pierworodnego. Aktywność chrześcijanina nie może jednak prowadzić do przekonania, iż człowiek o naturalnych siłach dojdzie do zjednoczenia z Bogiem. W początkowym etapie formacji duchowej wysuwają się na pierwszy plan we współpracy z łaską przede wszystkim zdolności naturalne rozumu i woli ludzkiej. Chociaż łaska w działaniu tym stoi na pierwszym miejscu, to jednak praktycznie można zaobserwować zwiększoną energię czynności własnej.²¹

Zagadnienie to szeroko omawia Darowska. Pomijam ze względu na obszerność tematu. Warto tylko zaznaczyć, że przyjęcie czynności własnej w koncepcji życia duchowego może być wyjaśnione tylko na gruncie tomistycznego rozumienia łaski jako pomocy w zaistnieniu czynu. W tym kontekście działanie czynności własnej jest prawidłowe. Czynność własna z jednej strony ma umożliwić chrześcijaninowi przeżycie niewystarczalności i niemocy, z drugiej zaś uświadomić mu konieczność pomocy nadprzyrodzonej. W talk pojętej czynności własnej modlitwa stanowi podstawowy element współpracy

S. Urbański, *Formacja dz. cyt.*, s.229; por. M. Piątkowski *Koncepcja życia moralnego w pismach ks. Piotra Semeneki*. Lublin 1974 (mps KUL). s.364

²⁰ S. Urbański, *Formacja dz. cyt.*, s.229-230

²¹ Tamże, s.230

obowiązek łaską jako obowiązek i środek konieczny do zapewnienia sobie łask niezbędnych do wykonywania czynów.²²

Aby współdziałanie człowieka z Bogiem było skuteczne, autorka żąda całkowitego wyrzeczenia się nie tylko własnej egoistycznej woli i aktywności, lecz także wyniszczenia – jak już widzieliśmy – wszelkich namiętności skażonej natury. Umartwienie to ma prowadzić do duchowej śmierci – „śmierci w sobie”²³

Dopiero w drugim stadium życia duchowego coraz silniej zaznacza się działanie nadprzyrodzone, zaś dary naturalne człowieka schodzą na drugi plan. Chrześcijanin coraz bardziej wkracza na etap życia mistycznego.²⁴

c. Trzecim punktem trójdzielnej konstrukcji doktryny jest mistyczne zjednoczenie z Bogiem. Darowska życie mistyczne przyjmuje za efekt końcowy rozwoju życia duchowego chrześcijanina.²⁵ Nauka Założycielki Niepokalanek o zjednoczeniu z Bogiem jest mistyką przeżyciową i przyjmuje zasadniczo formę autobiografii. Ukoronowaniem zaś tych przeżywanym doświadczeń jest traktat mistyczny napisany przez nią pod koniec życia pt. „Kartki”²⁶ Zostawiam analizę nauki mistycznej autorki, ponieważ wykracza ona poza treść artykułu.

4. Optymizm

Koncepcja życia duchowego przedstawiona przez m. Darowską zawiera optymizm jako następną cechę. Optymizm głoszony przez nią oparty jest na fakcie odkupienia i zmartwychwstania Chrystusa. W wydarzeniach zbawczych objawiła się bowiem miłość Boga do ludzkości, co przywróciło prawidłową relację człowieka do Stwórcy, przekształcając ją w stosunek oblubienicy względem Pana. Dusza stała się nie niewolnicą, lecz oblubienicą Stwórcy. Fakt ten powinien przynosić człowiekowi odwagę w działaniu, a przede wszystkim być motywem do podjęcia „gruntownej” – „pracy nad sobą”²⁷

Cała bowiem praca nad oczyszczeniem, zwłaszcza władz człowieka ze skutków grzechu pierworodnego nastawiona jest na ułatwienie chrześcijaninowi współpracy z łaską Bożą. I ta współpraca powinna zawierać aspekt radosny. Dlatego m. Marcelina pesymizm uważa za stan niebezpieczny dla rozwoju życia wewnętrznego. Poświęca mu wiele uwagi, analizując jego przyczyny i proponując sposoby zwalczania.

S. Urbański, *Formacja dz. cyt.*, s.230

Tamże, s.231

Tamże, s.230

Por. tamże. s.101-113, 231

²⁶ Kartki. Cz. I i II; P.20 5.I. I i 2 (Archiwum Sióstr Niepokalanek w Szymanowie)

²⁷ S. Urbański, *Formacja dz. cyt.*, s.238

Zatem formacja duchowa nie powinna tłumić radości chrześcijanina, bowiem na drodze do Boga winien towarzyszyć duch optymizmu.²⁸

5. Chrystocentryzm

Dotychczasowe rozważania o doktrynie „szkoły duchowości” Darowskiej robią wrażenie analizy jakby tylko na płaszczyźnie naturalnej, płaszczyźnie działania człowieka. Tymczasem w pismach autorki na czoło problemów życia wewnętrznego wysuwa się łączność mistyczna z Chrystusem. Życie w jedności mistycznej z Nim aż do osiągnięcia przemiany w Niego stało się osią całego jej życia duchowego.²⁹

Doktrynę chrystologicznego ujęcia życia wewnętrznego Darowska zgodnie z nauką ks. P. Semeneni oparła nie tyle na dogmatach Wcielenia, ile na Chrystusie jako wzorze oraz na tajemnicach ziemskiej drogi Zbawiciela. Według tej koncepcji człowiek jest włączony w nadprzyrodzone życie przeobstwowionej ludzkiej natury Syna Bożego. On to jest wzorem dla każdego człowieka, a Jego życie – prawzorem życia ludzkiego. Przyczynę wzorczą stanowi Jego przeobstwowiona natura ludzka. W naturze ludzkiej Syna Bożego mieści się pełnia wartości nadprzyrodzonych, jakie myśl Boża przewidziała i stworzyła, dlatego też Jego natura ludzka stanowi odzwierciedlenie Boga Trójjedynego. Chrystus jest wzorem życia dla człowieka w porządku nadprzyrodzonym i naturalnym. Pierwszy z nich determinuje w sposób zasadniczy wykonywanie aktów w porządku naturalnym, te zaś akty wywierają wpływ na porządek nadprzyrodzony, ponieważ stanowią źródło zasługi prowadzącej na coraz wyższy stopień życia duchowego. Jeśli chodzi o poziom naturalny, to człowiek ma możliwość odwzorowania w swoim życiu życia Zbawiciela, o ile podporządkuje lasce swą przyrodzoną naturę.³⁰

Teoria wzorczości chrystologicznej kładzie nacisk na całkowitą zależność nadprzyrodzonego życia człowieka od Chrystusa. Dlatego też Darowska w swojej koncepcji życia wewnętrznego podkreśla powszechne i stałe Jego pośrednictwo. Jeżeli chrześcijanin przyjmie dar łaski, wówczas nawiązuje stały i wzajemny kontakt osobowy z Boskim Zbawicielem. Żyjąc życiem Chrystusa, wykonuje akty nadprzyrodzone Jego mocą, a Syn Boży w nim mieszkający jest współpodmiotem działania. Poddanie się Jezusowi jako współpodmiotowi wszelkich czynności i pośrednikowi łask zobowiązuje do przyjęcia w działaniu tego przedmiotu, który wskazuje Chrystus, a jednocześnie zobowiązuje do zaufania Jego nadprzyrodzonej mocy, która jest konieczna do właściwego rozwoju życia duchowego. Dlatego Założycielka Niepokalank uważa współdzia-

²⁸ S. Urbański, *Formacja dz. cyt.*, s.32-33, 36,39,52, 238

Tamże, s.232

Tamże

łanie z Jego łaską jedyny prawidłowy sposób bytowania człowieka na ziemi, gdyż tylko tak można zrealizować podobieństwo do Boga.³¹

Podobieństwo do Chrystusa najpełniej realizuje się według autorki przez uczestnictwo w śmierci i zmartwychwstaniu Zbawiciela. W dziedzinie życia osoby jest to wyrzekanie się zupełne czynności własnej, swego „ja” na rzecz działania Chrystusa. Tylko takie postępowanie prowadzi do przemienienia Natomiast Umiłowanego. Natomiast w dziedzinie natury polega ono na wyzbyciu się przyrodzonego przedmiotu życia na rzecz napełnienia władz przedmiotem nadprzyrodzonym, jaki stanowią myśli, uczucia i akty woli Chrystusa. Przemiana w Niego – zdaniem Darowskiej – może być zupełna, że człowiek przestaje żyć sobą, a żyje w Nim i razem z Nim. W ten sposób człowiek miłujący umiera razem z Chrystusem, aby później wraz z Nim zmartwychwstać do nowego życia. Dlatego chrześcijanin od początku życia wewnętrznego ma kierować się zasadami nowego życia tak, jakby już żył w stanie natury uwielbionej. Prawda o zmartwychwstaniu zawarta jest już w samym umieraniu (por. J. 12,24). By zaś ta śmierć przyniosła owoc, należy czynić wszystko w zjednoczeniu z Chrystusem. Taka jest też przewodnia idea duchowości Zgromadzenia Niepokalanek.³²

6. Personalizm

Z chrystocentryzmu wynika następną zasadą dla życia wewnętrznego: personalizm. Personalistyczna koncepcja człowieka została w doktrynie autorki pogłębiona nauką Pisma św. o obrazie i podobieństwie Bożym w człowieku (Rdz. 1,26). Obraz, jak pisze, spoczywa w naturze ludzkiej, w jej władzach i został przez Boga dany w momencie stworzenia. Podobieństwo natomiast ma swoje podłoże w cnocie i sprawiedliwości Bożej, która dokonuje się w chrześcijaninie dzięki współpracy z Bogiem. Przyjęcie prawdy, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, dało Darowskiej podstawę do przesunięcia akcentu z pojęcia natury ludzkiej na pojęcie osoby. To właśnie „podobieństwo Boże” czyni człowieka istotą obdarzoną rozumem i wolną wolą, czyli samostanowiącą o sobie osobą ludzką³³

Wskazuje zatem na osobę jako podmiot, przedmiot i cel działania i zajmuje się szczegółowo człowiekiem podczas jego drogi do mistycznego zjednoczenia ze Stwórcą. Nie wnikając w teologiczną analizę zaczerpniętego od ks. Semenki pojęcia cnoty ontycznej i etycznej Darowska twierdzi, że osoba w człowieku jest ostatnim podmiotem dla natury z jej władzami i aktami. Natu-

S. Urbański, Formacja dz. cyt., s.232-233

Tamże, s.233

³³ Tamże, s. 241-242; Por.: F.Gilson, Duch filozofii średniowiecznej, tl. J.Rybalt, Warszawa 1958, s.207-209

ra posiada istnienie tylko dlatego, że osadzona jest w osobie, która stanowi zatem ostateczne i trwałe tworzywo wszystkich zmian zachodzących w człowieku. Bowiem przymiotem tak rozumianej osoby jest wolność wyboru w porządku wartości. Wolność ta w osobie stanowi możność zdeterminowania lub niezdzeterminowania władz natury aktu. Przejawia się ona najaktywniej w procesie rozwoju życia duchowego zmierzającego do zjednoczenia z Bogiem w miłości, poprzez – jak wyżej zaznaczyłem – wybór wolnego współdziałania z Nim, oddania lub nieoddania się Jemu. Jednocześnie przyczynia się do rozwoju własnej osoby, na który ogromny nacisk w systemie wychowawczym kładła autorka, a która staje się osobowością przez wytrwałą „pracę nad sobą”, przez nabywanie stałych usposobień. W ten sposób osobowość zdobywa się przez twórczość pojętą jako pracę nad celami osobowymi. Jest to tłumaczenie na język naukowy zasady św. Pawła, tak mocno podkreślanej w doktrynie autorki o „zwlekaniu starego człowieka”, nauki Chrystusa o zwalczaniu egoizmu, miłości własnej. Kto swą naturę podda działaniu Bożemu i własnej formacji, czyli „pracy nad sobą”, wprowadzi tam rządy miłości, ten zdobędzie osobowość. Dlatego Darowska w formacji duchowej proponuje stały rozwój osoby, jej otwarcie się w miłości na Boga i ku innym osobom.³⁴

Dla jaśniejszego zrozumienia doktryny personalistycznej autorki odwołam się krótko do nauki P. Semeneki, którą m. Marcelina przyjęła w swojej koncepcji życia wewnętrznego. Teolog ten uważa osobę za coś zupełnie, realnie odrębnego od natury. Przypisuje jej w stosunku do natury miejsce naczelne zarówno od strony strukturalno – bytowej, jak i działania. U Semeneki osoba odróżnia człowieka od człowieka, gdyż natura jest u wszystkich ludzi jednakowa, zajmuje ona miejsce „jestestwa”, a natura – „formy” „Jestestwo” determinuje formę i dlatego autor osobie przypisuje rolę kształtowania natury. Natomiast natura jest narzędziem i środkiem kontaktu osoby z przedmiotem życia. Zgoda osoby w działaniu człowieka powoduje zmianę czynu z postaci materialnej na formalną. W zależności od wartości moralnej aktu. Autor przyznaje osobie wzrost wewnętrzny lub stagnację. Jako przedmiot natury ludzkiej skupia ona w sobie naturę i wszystkie jej władze, a osadzona w niej wolność nadaje jej prymat w wypełnianiu wszystkich czynów ludzkich. W ten sposób osoba stanowi źródło wszelkiego działania człowieka i jednocześnie jest sprawcą, promulgatorem praw i dawcą sankcji.³⁵

Należy jednak zaznaczyć, że Darowska, przyjmując za ks. P. Semenekę pierwszeństwo osoby, nie odrzuca jej zależności od natury. Tylko dzięki naturze osoba może działać i doznawać rozwoju, który z kolei jest ograniczony przez „nędzę” pozostałą w człowieku po grzechu pierwotnym. Dopiero

³⁴ S.Urbański, *Formacja dz. cyt.*, s.240; por. G.Gerardi, *Persona e personalita*, w: *DE III*, s.166-168; A.Michel, *Hypostase*, w: *DTC VII/I*, col.430
S.Urbański, *Formacja dz. cyt.*, s.240

w tym kontekście analizy związku osoby i natury rozumiemy naukę autorki pierwotnych skutkach grzechu pierwotnego i ich zwalczaniu, przedstawioną w pierwszej części artykułu. Dzięki tej personalistycznej koncepcji życia duchowego Darowska rzuca nowe światło nie tylko na introspekcję skutków grzechu pierwotnego, ale także na współpracę z łaską Bożą osoby ludzkiej obdarzonej wolnością (używając jej terminu – indywidualnością), na sposób oddziaływania pokusy, a przede wszystkim na integrację różnych sfer człowieczeństwa skupionych wokół osoby jako całości (jedność czynnika naturalnego i nadprzyrodzonego w pełnym rozwoju życia wewnętrznego).

Tym samym innego zabarwienia przyjmuje mocno rozbudowana w doktrynie „szkoły duchowości” m. Marceliny introspekcja negatywnych cech człowieka, zwłaszcza związanych jak wiemy z pojęciem „nędzy” i „nicstwa”. Pojęcia te zaczerpnięte z odcieniem pesymizmu ze szkoły francuskiej w doktrynie autorki uzyskują bardziej odcień optymistyczny. Nawet w interpretacji nędzy serca, wyakcentowanie elementu cielesnego człowieka przyczyniło się do dowartościowania w życiu duchowym czynnika uczuciowego. Równocześnie innego wymiaru nabiera u niej relacja osoby do ciała. Ciało bowiem stanowi w personalistycznej koncepcji Darowskiej integralny składnik pełnego człowieczeństwa, narzędzie działania, które wzbogaca osobę, a w życiu wiecznym – narzędzie specjalnej chwały Bożej i szczęścia człowieka. Tym samym uległ zmianie stosunek do ascezy, do umartwiania ludzkiego ciała. Całe działanie bowiem człowieka dotyczące oczyszczenia władz ludzkich z „nędzy” dokonuje się w naturze będącej pod kontrolą osoby, która przez swój wolny akt może akceptować lub odrzucać to działanie. Darowskiej bardzo zależy, aby to działanie dotyczące oczyszczenia władz ludzkich nie zostało odrzucone.³⁶

Dlatego wielką zasługą autorki jest włączenie do analizy „nędzy” aspektu psychologicznego zarówno w dziedzinie teoretycznej – gdy chodzi o władze człowieka i naczelne prawa działania – jak i praktycznej, dotyczącej właściwej obserwacji i introspekcji przeżyć duchowo – mistycznych. Stąd też nauka Darowskiej o „nędzy” nie jest przygnębiająca, choć zachowuje cechy umiarkowanego pesymizmu w odniesieniu do stanu natury ludzkiej po grzechu pierwotnym. Ale uznając naturalne wyposażenie człowieka i budując cały gmach życia wewnętrznego na oczyszczeniu z „nędzy” i miłości Boga, na współdziałaniu z Jego łaską, doktryna „szkoły duchowości” naszej autorki okazuje się optymistyczna. I w tym sensie uważa, że wszelkie wymagania jakie stawiała dziewczętom i siostram zakonnym w formacji życia duchowego są zgodne z ich fizyczno – psychiczną strukturą osobowości, że nie przerastają ich możliwości moralno – nadprzyrodzonych. Dlatego jej nauka, tak wnikliwie analizująca ludzką naturę i osobę oraz wszelkie ich przejawy, proponuje tę samokrytykę, zwłaszcza na etapie początkowym życia duchowego, gdyż służyć ma ona

³⁶ S. Urbański. Formacja dz. cyt., s.242

pozytywnemu rozwojowi człowieka. Zatem wszechstronny rozwój natury osobowej człowieka obejmuje według Darowskiej tak proces naturalny rozwijania się osoby ludzkiej, jak też proces doskonalenia się wewnętrznego. Obydwa te procesy są przedmiotem nauki autorki. Mianowicie pedagogia, jako nauka o całkowitym wychowawczym rozwoju człowieka, zawiera w sobie pedagogikę ogólną, badającą prawidłowości rozwoju naturalnego, jak też pedagogikę chrześcijańską, specyficznie związaną z procesem wewnętrznego doskonalenia człowieka. Ale różnica w wychowaniu chrześcijańskim sprowadza się do przemiany wewnętrznej człowieka, który z dziecka ludzkiego po chrzcie św. staje się dzieckiem Bożym. Chrzest więc daje prawo wychowania chrześcijańskiego, które polega na metanoi, na przyoblekaniu się w nowego człowieka. Stąd też Założycielka Niepokalanek ukazuje najwyższy ideał osobowości w Chrystusie i uczy, jak On sam przeszczepia w człowieka własności swej natury i łączy się z naszą osobą, uszlachetniając ją, jak szczerp winną latorośl. Ponieważ cały proces doskonalenia wewnętrznego chrześcijanina idzie ku pełni człowieczeństwa w Chrystusie, ku uformowaniu osobowości człowieka na wzór Chrystusa.

7. Patriotyzm

W treść doktryny „szkoły duchowości” Darowska włączyła miłość do Ojczyzny. Miłość do Ojczyzny wyniosła z domu rodzinnego. Ale w miarę upływu lat przychodzi u autorki okres nadprzyrodzonego patrzenia na Ojczyznę. Miłość do Ojczyzny rozpatruje na płaszczyźnie naturalnej i nadprzyrodzonej. Pierwsza – polega na realizacji miłości wyrażającej się we wszelkim trudzie, cierpieniu i ofierze. Miłość do Ojczyzny zaś na płaszczyźnie nadprzyrodzonej wyraża się w ukochaniu jej dla Boga i w niej Boga, Jego myśli oraz woli. Stąd też cierpienia Ojczyzny coraz bardziej widzi autorka w świetle zbawczego dzieła Chrystusa i przypisuje im wartość zadośćuczynienia. Zwłaszcza od momentu, gdy Bóg objawił jej, że „Chrystus w zjednoczeniu z sobą i przez siebie ofiaruje ją Ojcu przedwiecznemu za grzechy całego narodu, za wypłacenie win, miłosierdzie Jego wstrzymujących”³⁷ Dlatego duchowe odrodzenie Polski m. Marcelina wiąże z wewnętrzną postawą kobiety. Od kobiety – jak wiemy – uzależnia przyszłość narodu związaną z wartością duchową rodziny jako „kolebki ludzkości” Jej powierza gruntowne przygotowanie dziecka do służby ojczyźnie w „miłości gorącej” i w całkowitym oddaniu się jej sprawie. Toteż nic dziwnego, że do swoich wychowanek mówi: „zróbcie sobie planik na przyszłość, co możecie, co powinniście? Jak się wziąć do pracy? I czynicie, a rozkrzewi się dobro na ziemi naszej i rozkwitnie polskość a z nią Polska”³⁸ A na miejscu inny doda, że „modlitwą, pracą i życiem całym

³⁷ List do Kajsiewicza 14.X.1861. P.4, 3.II, s.14
Cztery pogadanki dz. cyt., s.38

do spełnienia onych dążyć, widzieć kraj i naród w prawdzie – w zasługach i cnotach, w wadach i grzechach, a zawsze szanować. Nie buntować się przeciw karom Bożym, ale z nich mądry uczynek uczynić użytek, ni rozpaczać ale ufać, nie zrażać się i zniechęcać ale trwać niezachwianie”³⁹

Dlatego wielką uwagę przywiązuje do formacji uczucia patriotycznego. Pisze, że „chodzi o to, żeby temu uczuciu prawdziwy nadać kierunek, przyzwyczajając młode serca, aby nie ograniczały się na wyobrażonych uniesieniach i zapalach, ale wytrwałym czynem i trzeźwą pracą stwierdzały na każdym kroku miłość Ojczyzny. Ofiara nasza dla niej nie ma być ograniczona pewnymi tylko chwilami dziejów, jako to w czasach obrony narodowej, powstań zbrojnych itd., lecz powinna być ciągłą, i nie tylko w wielkich rzeczach – do mienia wolności, życia się rozciągać, ale i do szczegółów codziennych: ukracać skłonności do zbytku, przykuwać nas do służby ojczyściej, do pola obowiązków, nie dopuszczenia bez istotnej potrzeby wałęsania się po zagranicy itd. Wszakże pamiętajmy zawsze, że miłość Ojczyzny wówczas tylko zbawieniem narodowi owocuje, kiedy szczepiona na wierze, kiedy w sercu wypływa z miłości Boga i Kościoła, a nie jest bałwochwalczą, pogańską; że nie ma być na dumie narodowej i nienawiści ku innym zasadzona, ale wymaga bezstronnego uznania prawdy, widzenia ran swego narodu, przyznania się uczciwie i pokornie do nich przed Bogiem i leczenia ich z całą odwagą cywilną wobec współbraci, wobec całą godnością wobec nieprzyjaciół, według zakresu wyznaczonego każdemu”⁴⁰

W tej formacji uczucia patriotycznego wielką rolę odgrywa również rodzina. „Duch wiary, duch miłości Ojczyzny i duch rodziny – pisze – to trzy potęgi, na których oparty rozwój dziecka dostarczy krajowi pokoleń silnych na przyszłe bogactwo jego. Rasa w ten sposób kształcona, staje się niespożyta wobec duchowej żywotności, a wybitny typ narodowy czyni ją szczególnie piękną”⁴¹

W życiu rodaków Założycielka Niepokalanek widzi wiele wad, które godziły w moralny ład narodu. Dlatego od swoich wychowanek żąda systematyczności w nauce i pracy. Uważa, że systematyczność i ład należą do najważniejszych cech człowieka służących budowaniu porządku moralnego w sobie, w rodzinie i w społeczeństwie. „Ład potrzebny jest głowie, sercu, w rzeczach zewnętrznych i materialnych”⁴² - zaznacza. Bez niego ani dziecko, ani człowiek dorosły nie osiągnie pełnego rozwoju własnej osobowości i życia duchowego.

Patriotyzm jaki Darowska poleca rozbudować wychowankom, siostrom zakonnym i kobietom w rodzinie oraz w narodzie, nie ma w swoim charakterze

Konferencja 2, seria 3 (Archiwum Sióstr Niepokalanek w Szymanowic)

J.Rokoszny. System dz. cyt., s.37-38

Tamże, s.38

List do K. I S. Dzieduszyckich 16.III.1871, P.23 2.I.173

nic z szowinizmu. Ceniąc własne wartości narodu uczy także poszanowania dla innych narodów. Nie pozwala gardzić „niczym dobrym, pięknym co nam obce przedstawiają kraje”⁴³

8. Formacja religijna

Darowska uważa, że kobieta powinna troszczyć się nie tylko o własną formację duchową, ale także innych osób, a przede wszystkim członków rodziny. Dlatego pisze, aby wychować religijnie rodzinę: „trzeba być wychowaną, żeby uczyć cnoty – trzeba być cnotliwą, żeby wykorzeniać wady – trzeba ich nie mieć”⁴⁴ W pełni ukształtowana duchowo kobieta dopiero może przekazać poprzez swoje świadectwo przykładu – życie prawdą, ducha modlitwy i Kościoła. „Nie znam nic szlachetniejszego – twierdzi – nic wyższego, nic świętszego nad matkę chrześcijankę, objawiającą Boga dzieciom swoim”⁴⁵ Zdaniem m. Marceliny całe życie rodzinne trzeba przepoić „prawdą” i na niej oprzeć formację duchowo – religijną. Bowiem „trwanie w prawdzie ustrzeże od zwątpienia, lęku przed trudem, własną miłością, małością i ograniczonością, a także uchroni przed „dufnym” zapatrzeniem się w siebie. Pozwoli coraz pełniej odkrywać Prawdę Przedwieczną”⁴⁶

Darowska pragnie, aby wiara kobiet wypływała ze znajomości prawd Bożych. Według Niej środkami wiodącymi do coraz pełniejszego poznania Boga i pojednania się z Nim są: wiedza o Nim, wiara, ujawniająca się przez modlitwę i życie czynu oraz uczestnictwo w życiu Bożym, głównie poprzez przyjmowanie sakramentów świętych. Spośród wyżej wymienionych środków Założycielka Niepokalanek najpierw zwraca uwagę na modlitwę. Ma ona być istotnym elementem życia chrześcijanina łączącym go z Bogiem i ludźmi. Dlatego jest ona potrzebna człowiekowi „jak oddech duszy a powietrze płucom”⁴⁷ Pod jej wpływem człowiek może zachować równowagę wewnętrzną, łatwiej otworzyć się na działanie Boga i potrzeby bliźniego. Zaś w chwilach trudnych podtrzymuje go na duchu, jest „jakby nałożeniem drewek na całodzienny ogień”⁴⁸

Tak rozumiejąc rolę modlitwy w życiu duchowym chrześcijanina m. Marcelina zachęca wychowanki do nieustannego trwania w jedności z Bogiem wśród codziennych zajęć. „Nauczcie się z Nim mówić – pisze – przedstawcie Mu całą mizериę waszą i porozumiejcie się naprzód co do dnia, który

Testament. P.20 4.1.1

Wskazówki wychowawcze dla Sióstr Niepokalanek (Archiwum Sióstr Niepokalanek w Szymanowie – mps)

Pedagogika dz. cyt., s.56

⁴⁶ Cztery pogadanki dz. cyt., s.56

⁴⁷ Tamże, s.192

⁴⁸ Rekolekcje dla wychodzących n.2. P.20a 3.IV., s.23

się zaczyna. Wyproście sobie wszystko co potrzebne, obmyślcie spełnienie obowiązków, uczynicie dobre postanowienia”⁴⁹ Zwłaszcza w chwilach zniechęcenia tym bardziej radzi ją pielęgnować: „zróbcie wszystko, aby nie zerwać ostatniej nitki łączącej was z Bogiem”⁵⁰ Dlatego często przypomina, że życie duchowe człowieka bez modlitwy powoli zamiera. Człowiek słabnie, po czym łatwo poddaje się „złemu, grzechowi” i odchodzi od Boga.⁵¹ Jednocześnie przestrzega przed nadmierną pobożnością. Przeciwna jest „uczęszczaniu na nabożeństwa dla własnej przyjemności”⁵², a jeszcze bardziej uprawianiu przesadnej pobożności kosztem obowiązków rodzinnych. Do jednej z wychowanek powie: „nie bądź dewotką... niech nigdy twoje obowiązki nie cierpią z powodu twojej modlitwy”⁵³ Uważa, że zagubienie właściwych proporcji w dziedzinie uprawiania modlitwy i wykonywania obowiązków codziennych, a wynikające z nieumiejętnego wartościowania spraw, prowadzi chrześcijanina do „fałszu” wobec siebie i Boga. „Nieprawda – zaznacza – poniża człowieka, odbiera mu szacunek, ufność, a co najważniejsze, łaskę Bożą (por. Łk 18,9)”⁵⁴ Troska m. Marceliny o rozwój życia duchowego swoich wychowanek doprowadza do powołania „Zespolonej Kongregacji Dzieci Maryi Niepokalanie Poczętej, której celem było uczczenie Matki Bożej i uświęcenie osoby modlącej się. Pomocą w dziele kształtowania postawy religijnej była zredagowana przez nią „Książka do nabożeństwa Dzieci Maryi Niepokalanie Poczętej” składająca się z dwóch części. W pierwszej, oprócz pacierza i powszechnych modlitw na szczególną uwagę zasługują: msza święta o Niepokalanym Poczęciu, wyjątki z Pisma Świętego mogące służyć do rozmyślania o Najświętszej Pannie, nabożeństwo do Ducha Świętego oraz do Matki Bożej wraz z nowenną przed Świętem Niepokalanego Poczęcia i modlitwą prośby do Maryi o cnoty. W drugiej części „Książki do nabożeństwa Dzieci Maryi Niepokalanie Poczętej” autorka umieszcza modlitwy na przykład: do Anioła Stróża, do św. Stanisława Kostki, za Kościół, za Ojczyznę, za rodziców, za zmarłych oraz różne pieśni religijne.

Każda chrześcijańska kobieta – matka, według Założycielki Niepokalaniek, oprócz modlitwy, winna pielęgnować w sobie życie sakramentalne, przede wszystkim eucharystyczne. Eucharystia bowiem umacnia ludzką słabość, podtrzymuje na „dobrej drodze” powołania, również wymaga pełnego zaangażowania wewnętrznego. „Nic tak nie oczyszcza, nie umacnia w dobrym, jak Jezus Eucharystyczny mieszkający w duszy” – mówi Darowska do dziewcząt podczas katechezy.⁵⁵ W życiu kobiety – matki Chrystus powinien zajmować pierw-

⁴⁹ Rekolekcje dla wychodzących n.2. P.20a 3.IV., s.23

Tamże

⁵¹ Tamże

Tamże

List do H. Niezabitowskiej 8.II.1882. P.50 2.I. s.3

List do s. Wandy 25.II.1888. P.45 9.III. s.110

Rekolekcje dla wychodzących n.2. P.20a 3.IV s.23

sze miejsce. Stąd m. Marcelina zachęca do częstego uczestnictwa w Eucharystii. Czyni to gorliwiej, gdyż uważa, że „wiek XIX jest wiekiem racjonalizmu równocześnie niewiary, a równocześnie wiekiem modernizmu i epoką, w której fałszywy mistycyzm święcił triumfy”⁵⁶ Jedynym ratunkiem na odrodzenie głębszego życia wewnętrznego było wyjście Stolicy Apostolskiej naprzeciw człowiekowi i udzielenie pozwolenia na częstą Komunię Świętą. „Bez tego ratunku wewnętrznego – pisze m. Marcelina – zanikłoby życie nadprzyrodzone w ludziach, nie byłoby myśli o Bogu, byłby sam czyn tylko, pocziwy, ale ludzki”⁵⁷

Darowska mocny akcent kładzie także na sakrament małżeństwa. Uważa, że związek małżeński stwarza pewne specyficzne warunki, a jednocześnie wyznacza ramy realizacji chrześcijańskiego powołania. Istotą zaś tego powołania zasada się na miłości. W małżeństwie bowiem droga ku miłości Boga prowadzi poprzez miłość małżeńską i rodzinną. W ten sposób związek ludzki jest włączony w porządek łaski. To zaś pociąga za sobą pewne skutki. Do najważniejszych należy nierozzerwalność związku, odpowiedzialność za drugą osobę oraz konieczność przyjęcia obowiązków łączących się z wychowaniem potomstwa.⁵⁸

Nierozzerwalność małżeństwa, według m. Marceliny, domagająca się bezwarunkowego wytrwania w wierności niesie za sobą liczne i różnorodne możliwości do ofiary w znaczeniu wyrzeczenia się i rezygnacji, przez każdego z małżonków z osobistych pragnień i dążeń. Dotyczy to nie tylko okazji, jakie przynoszą trudy i doświadczenia życia codziennego, ale także wiąże się one z potrzebą nieustannego poznania i akceptowania drugiej osoby.⁵⁹

Kierując większość swoich konferencji do dziewcząt, omawia m. Marcelina, bardziej szczegółowo zadania, jakie one mają spełniać w celu podtrzymania trwałości małżeństwa. Kobieta powinna nieustannie pracować nad sobą, czuwać nad tym, aby miłość do męża nie przesłoniła jej Boga, ale ją do Boga przybliżała. Nade wszystko powinna ona prowadzić życie modlitwy oraz starać się o lepsze poznanie swojej postawy wobec Boga i ludzi.⁶⁰

W związku z rolą kobiety w rodzinie Darowska wymienia cztery zasady życia chrześcijańskiego „dla kobiety zamężnej” Pierwszą jest bezwzględna nienaruszalność wierności. Mówiąc o niej nazywa kobietę „stróżem zbawienia

⁵⁶ M. Alma, *Zasady wychowawcze oparte na wskazówkach Matki Marceliny Darowskiej*, Szymanów 1939-1947. s.89 (mps)

⁵⁷ List do s. Karoli 9.VII.1910, P.44 3.II. s.391

⁵⁸ Rekolekcje przedślubne dla moich prawnuczek t.4, s.6; Rekolekcje dla starszych panienek przed św. Józefem w Jazłowcu 1879 r., t.46, s.92
Rekolekcje przedślubne „Myszki”, prawnuczki, t.4, s. 141; Rekolekcje przedślubne dla moich prawnuczek t.4, s. 12-13
Tamże, t.4, s.30; Cztery pogadanki dz. cyt., s.137

męża” Druga polega na wyeliminowaniu ze swego zachowania do innych mężczyzn zalotności. Trzecią zasadą jest wiara wyrażająca się w życiu przez konkretne czyny. Jako czwarty, niezbędny do życia chrześcijańskiego warunek przedstawia konieczność podjęcia „użytecznej pracy” Celem zaś ma być dobre wykorzystanie czasu oraz zdolności dla dobra bliźnich i na chwałę Bożą.⁶¹ Spełnienie powyższych wymagań ma pomóc kobiecie w „podtrzymywaniu szczęścia domowej zagrody”⁶², w której z miłości małżeńskiej wypływa rodzicielska.

Darowska w formacji duchowej kobiet oprócz modlitwy i życia sakramentalnego mocno akcentuje świadectwo wiary. Świadectwo przykładnego życia matki warunkuje prawidłowy rozwój życia religijnego rodziny. Wpływ matki rzutuje również na wybór i rozwój powołania życiowego dzieci do stanu małżeńskiego i kapłańskiego. Świadectwo życia matki najpewniej wypowiada się w harmonii jej słowa z czynem. Do takiej harmonii stara się doprowadzić m. Marcelina swoje wychowanki. Pragnie, aby wszystko, czym „przepełniły” swoje życie podczas kilkuletniego pobytu w szkołach niepokalańskich, przyniosły do swoich rodzin.⁶³

Pomocą w formacji życia duchowego jest według Darowskiej rachunek sumienia. Matka, modląc się wspólnie rano i wieczór z całą rodziną, winna nauczyć dziecko czynienia go przed snem. M. Marcelina widzi też potrzebę czynienia go przed ważniejszymi wydarzeniami życiowymi oraz przed każdą spowiedzią. W rachunku sumienia – według autorki – powinno się zwracać uwagę nie tylko na zło popełnione, ale też na zaniedbanie okazji do dobrych czynów, które ni zostały wykonane. Należy też uwzględnić wszystkie całodzienne wysiłki związane z pracą nad kształtowaniem własnej świętości. Dopiero pełna ocena samego siebie stawia człowieka w prawdzie wobec Boga jak i samego siebie. W odprawianiu rachunku sumienia powinna towarzyszyć systematyczność.⁶⁴

Warto zaznaczyć, że w niepokalańskiej formacji religijnej jedną z przyjętych metod służących formowaniu podstaw moralno – duchowych były tzw. „sesje wychowawcze”, na których dziewczęta uczyły się „krytycznego i świadomego spojrzenia nie tylko na własną osobę, ale także całej małej społeczności klasowej”⁶⁵ To miało „niemałe znaczenie w przygotowaniu do przyszłych obowiązków matki rodziny”⁶⁶

⁶¹ Rekolekcje przedślubne „Myszkii” prawnuczki, t.4, s. 46-49; Rekolekcje przedślubne dla moich prawnuczek t.4, s. 29

⁶² Tamże, t.4, s.30

⁶³ Cztery pogadanki dz. cyt., s.207

⁶⁴ Rekolekcje dla wychodzących n.2; n.6; List do K.Darowskiej 12.IX.1867. P.23 2.I. s.49

⁶⁵ E.Jarochowska, Wypowiedź na temat przygotowania dziewcząt do życia rodzinnego w szkołach sióstr Niepokalanek, 30.V.1983 (Archiwum Zgromadzenia w Szymanowie)

⁶⁶ Tamże

Zakończenie

Reasumując powyższe wywody należy stwierdzić, że koncepcja życia duchowego opracowana przez bł. Darowską jest jednolita. Całość doktryny obraca się wokół dwóch pojęć: prawdy o sobie i miłości Boga. Aby zrealizować te dwa podstawowe założenia autorka wprowadza do swojej nauki pojęcie cnoty „długomyślności” Zarówno słowo, jak i jego znaczenie było używane przez nią po raz pierwszy. Oznacza ono – miłosne zaufanie Bogu w czasie trwania „pracy nad sobą”, pracy niezimordowanej, niezmiennej, nieustannej, prowadzącej do mistycznego zjednoczenia z Bogiem, do całkowitego oddania się Bogu.⁶⁷

„Szkoła duchowości” stworzona przez bł. Marcelinę odpowiadała formacji wewnętrznej dziewcząt i sióstr zakonnych. Oczywiście, że zdawała sobie sprawę, iż jej doktryna ma kształtować duchowo dziewczęta nie dla klasztoru, ale dla życia w świecie, dla życia rodzinnego. Stąd też dążyła do uformułowania sióstr zakonnych, aby jako wychowawczynie nie obniżały w pojęciach dziewcząt wartości małżeństwa. Zalecała, aby ukazywały stan małżeński jako święty. Natomiast odnosząc tę samą doktrynę swojej „szkoły duchowości” do formacji duchowej sióstr zakonnych wymagała od nich największego osiągnięcia stopnia doskonałości.⁶⁸

Wysłuchana w wołanie swoich czasów stworzyła nowy wzór życia zakonnego i życia duchowego polskiej kobiety. Niepokalanki stały się żywym świadectwem transcendencji Boga i Jego miłości. A wychowanie dziewcząt prowadzone przez Zgromadzenie i oparte na zasadach prawdy o sobie oraz miłości Boga wiodło do chrystianizacji polskiej rodziny. Ten nowy wzór życia konsekrowanego zapewniał siostrom realizację kontemplacji w wymiarze mistycznym oraz działalność apostołską – wychowawczą, a wychowankom odpowiednią na ówczesne czasy formację duchową i intelektualną.

Dopiero w tym miejscu pragnę zaznaczyć, że uwagę zwróciłem w tym artykule na istotę wychowania chrześcijańskiego w doktrynie „szkoły duchowości” bł. Darowskiej, którą stanowi formowanie życia duchowego. U podstaw zaś wszechstronnego rozwoju pełni człowieczeństwa leży właśnie duchowe życie wewnętrzne danej osoby. Dlatego pominąłem formację na poziomie rozwoju naturalnego. A skoncentrowałem naszą uwagę na wyjaśnieniu, skąd wyrasta życie duchowe człowieka i jak wiąże się z wychowaniem chrześcijańskim oraz co jest jego istotnym podłożem, czyli co w nim musi się rozwijać i dosko-

⁶⁷ J.Rokoszny, System dz. cyt., s.45, 5

⁶⁸ Tamże, s.25-26

nalić. I taka koncepcja życia duchowego przedstawiona przez Darowską jest możliwa w realizacji przez osoby świeckie, w tym przypadku kobiety i siostry zakonne. Jest to „szkoła duchowości” dla rodzin i sióstr zakonnych.